



Podczas Wielkiego Postu w każdej parafii odbywają się rekolekcje. Jakiemu celowi służą? W czym tkwi niebezpieczeństwo ignorowania ćwiczeń duchowych dla wiernego? I jak w należyty sposób przygotować się do ich owocnego przeżywania? Na te oraz inne pytania odpowiada ks. Wiktor Chańko, proboszcz parafii Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w Mostach. – **Jak w Kościele powstała tradycja organizowania rekolekcji dla wiernych?**

– W codziennym życiu mamy mało czasu, aby się zastanowić nad głębokimi wymiarami. Do życia, w tym też duchowego, przenika „automatyzm”. Podczas rekolekcji (z łac. recollectio – „znowu zbierać, przyjmować”) wracamy do czegoś, co już przeszliśmy, a jednak nadal wymaga zastanowienia się, rozważenia.

Idealnym zaproszeniem do ćwiczeń duchowych mogą być słowa św. Jana Apostoła z Apokalipsy (2, 2. 4-5): „Znam twoje czyny: trud i twoją wytrwałość [...]. Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twojej pierwotnej miłości. Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij!”. †

– **Jakie treści najczęściej można usłyszeć podczas konferencji?**

– Prawie zawsze na rekolekcjach porusza się tematy zepsutych relacji w rodzinie, więzi między dziećmi i rodzicami. Wiele osób na spowiedzi o tym nie mówi, jednak w każdym kryje się tyle bólu, łez, poczucie odrzucenia, samotności. Spora część przychodzi z dużym ciężarem na duszy, w depresji.

Podczas rekolekcji zwracam uwagę na trzy ważne momenty pokuty lub, powiedzmy, na trzy powody, dla których dziś ludzie spotykają się z tyloma problemami, trudnościami, nieszczęściami, chorobami, zawikłaniami rodzinnymi. Pierwszy moment – grzech i jego skutki. Ludzie nie mają pojęcia o rzeczywistych wymiarach zła, myśląc, że „mój grzech dotyczy tylko mnie”. Jednak każde zło szkodzi zarówno samej osobie, jak i jej otoczeniu. Drugim momentem są rany. Nierzadko na spowiedzi wierni wymieniają tylko fakty, grzeszne uczynki, ignorując korzenie swojego postępowania.

A się okazuje, że w sercach ludzi jest dużo żalu, niezrozumienia, buntu, gniewu, pragnienia zemsty. Właśnie z powodu bólu i krzywdy człowiek najczęściej czyni nieprawość. Trzeci moment to grzechy okultyzmu. Szczególną uwagę podczas rekolekcji zwracam na zabobony, okultyzm, magię, wróżby, horoskopy, ateizm. W mentalności i zachowaniu naszych ludzi można dostrzec pozostałości pogaństwa. Ważne jest uświadomić człowiekowi możliwe skutki wykroczenia przeciwko I Bożemu przykazaniu. Właśnie ono nie raz jest początkiem licznych problemów w życiu.

▣ – Czy jest potrzebne jakieś przygotowanie do rekolekcji?

– Bardzo często człowiek jest zamknięty na Boga z powodu swej dumy. Przejawia się ona w słowach typu: „Wiem”, „Już tego wszystkiego doświadczyłem”, „Proszę mnie nie pouczać” itd. Powinniśmy zapraszać Jezusa do swojego serca! Prosić Ducha Świętego, aby postawił nas w prawdzie, abyśmy mogli dostrzec swoje grzechy, słabości, wyznać je ze skruchą i otrzymać przebaczenie. Najważniejsze więc moim zdaniem przed rozpoczęciem rekolekcji jest danie świadomej zgody na to, by Bóg działał w naszym życiu.

– Na czym polega główny cel rekolekcji?

– Podczas jednego z comiesięcznych spotkań w Mostach po Mszy św. wspólnie z wiernymi modliliśmy się nad dziećmi, po czym poprosiłem je podejść do dorosłych i się do nich przytulić. Niektórzy po takim goście bardzo się wzruszyli i rozplakali. Potem wyznali, że po raz pierwszy przez uścisk dziecka poczuł prawdziwą miłość Stwórcy. W ten sposób unaoczniliśmy najważniejszą prawdę wiary: Bóg jest Miłością.

Dziś ważne jest nie być po prostu „nauczycielem wiary”, tylko swoim przykładem życiowym świadczyć o żywym i kochającym Panu. Oczywiście, wiedza o Wszechmocnym jest bardzo potrzebna. Trzeba czytać literaturę duchową, Pismo Święte, komentarze do niego. Jednak osobie dorosłej nie wystarczy samo mówienie o Bogu, innymi słowy, katechizacja. Człowiek może pozostać na poziomie ucznia, który się nauczył pewnej lekcji, zaliczył i zapomniał. Trzeba ożywiać jego wiedzę, korzystając z pomocy Ducha Świętego.

Cel rekolekcji polega na tym, by nie tylko opowiedzieć człowiekowi podczas konferencji o fundamentalnych prawdach wiary, lecz także poprosić Ducha Świętego o otworenie ludzkiego serca na te prawdy. W ten sposób wierny nawiązuje żywe relacje z Bogiem, zapraszając Go do swojego życia.

Wielu ludzi nie jest świadomych własnego grzechu. A gdy się zbliżają do Bożej miłości, wszelkie

– Jakie warunki zaleca się spełniać, aby przeżyć rekolekcje najowocniej?

– Do głębokiego przeżywania dni modlitw i rozważań nad Słowem Bożym Matka Najświętsza daje nam „pięć duchowych witamin”. Po pierwsze, jest to modlitwa sercem. Poranne i wieczorne pacierze często są odmawiane w pośpiechu, a Bóg pragnie, byśmy przed Nim, jak dzieci, nie tylko składali swe prośby, lecz także słuchali Jego serca. Po drugie, jest to Różaniec. W każdej jego tajemnicy możemy odnaleźć siebie i w ten sposób zobaczyć i odczuć Boga we własnym życiu. Po trzecie, sakramenty spowiedzi i Eucharystii. Przyjmując Ciało Chrystusa, duchowo i fizycznie zbliżamy się do Stwórcy. Po czwarte, post. W takich dniach człowiek może zauważyć to, co oddala go od Wszechmocnego. Po piąte, Pismo Święte. Są to słowa i głos Pana, które przenikają do rozumu i serca, wzmacniając wiarę. Czasami ludzie przychodzą prosić o pomoc w swoich problemach i się skarżą, że Bóg ich nie słyszy, w żaden sposób do nich nie przemawia. A sami, zdarza się, nawet nie mają w domu Biblii.

– Dlaczego dla wiernego tak ważna jest obecność na rekolekcjach?

– W odpowiedzi na to pytanie pragnę przytoczyć wypowiedź kapłana z Polski, ks. Marka Bałwasa. Stał się znany dzięki konferencjom, w których opowiada o SMS-ach, otrzymywanych od diabła. Zły – wiadomo, pod działaniem Wszechmocnego – zdradził to, w czym nigdy by się nie przyznał ludziom. A mianowicie, że pracuje nad zniszczeniem Bożego życia w człowieku 24

godziny na dobę: kusi „zawsze, wszędzie, każdego bez wyjątku, nie zważając na nic”. Inaczej mówiąc, nie istnieje wolna od szatańskich pokus chwila. Dlatego to straszne, jeśli ktoś mówi: „Po co codziennie chodzić do kościoła?” lub „Po co każdego dnia czytać Pismo Święte?”, „Po co się często modlić na różańcu?”.

Trzeba zaznaczyć, że podstawową strategią diabła we współczesnym świecie nie jest próba uczynienia wszystkich złymi, mordercami lub złodziejami. Wystarczy mu, by człowiek żył tak, jak gdyby wszystko zależało tylko od niego, jak gdyby to on był władcą i bogiem własnego życia. Często ludzie mają właśnie tego typu „pancerze” od szatana – zamknięcie się, egoizm, pragnienie zysku. Można nawet chodzić do kościoła, modlić się i przystępować do spowiedzi, jednak nie otwierać swojego serca na Boga, nie szukać Go. Rekolekcje są jednym ze środków, które pomagają nawiązać głęboką więź z Wszechmocnym. Głównym wynikiem ćwiczeń duchowych, polegających na udziale we Mszy św., modlitwie, słuchaniu kazań rekolekcyjnych, spowiedzi, powinno być oczyszczone serce człowieka, które pragnie wzrastać w Bożej miłości.

– Na tym zapewne polega nasza wiara?

– Tak. Osoba wierząca to osoba, która doświadczyła tego, że Wszechmocny ją kocha. I nie tylko to rozumie, lecz także codziennie „zanurza się” w miłości Stwórcy, ma wyjątkowe relacje z Nim. Mowa nie o tradycji świętowania Bożego Narodzenia i Wielkanocy, udziale w cotygodniowej Mszy św., odmawianiu modlitw rano i wieczorem, poście w piątki... Wspomniane relacje polegają na ciągłym zgłębianiu Bożej miłości. Dlatego też codzienne postępowanie wiernego nabiera jednego celu – Miłości.